

Sygn. akt **III AUa 781/21**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marta Sawińska

Sędziowie: Roman Walewski

Przemysław Horak

Protokolant: Emilia Wielgus

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2023 r. w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym

sprawy **J. K. (...) PHU**

(...) z siedzibą w T.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.**

przy udziale : A. P.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji J. K. prowadzącego działalność gospodarczą

PHU (...) z siedzibą w T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 12 kwietnia 2021 r. sygn. akt VIII U 2676/19

1. oddała apelację,
2. zasądza od J. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Oddział w P. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Przemysław Horak	Marta Sawińska	Roman Walewski
------------------	----------------	----------------

UZASADNIENIE

Decyzją z 9 września 2019 r. nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019 r., poz. 300) stwierdził, że A. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie: od 14 października 2016 r. do 20 października 2016 r. jako osoba wykonująca

pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek PHU (...) J. K.. Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1, 6 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1510 ze zm.) organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne w wysokości:

Miesiąc/rok	Kod ubezpieczenia	Podstawa wymiaru składek	Składka na ubezpieczenie zdrowotne			
na ubezpieczenia						
emerytalne i rentowe	chorobowe	wypadkowe	zdrowotne			
(...)	(...)	2600,00 zł		2600,00 zł	2307,24 zł	207,65 zł

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w okresie objętym kontrolą płatnik składek zatrudniał w charakterze monterów instalacji c.o., wod - kan. i gazowej bądź też ich pomocników, także inne osoby, z którymi zawierał umowy o pracę. Wykonywane przez nich czynności wynikały z realizacji zadań wynikających z profilu działalności firmy i były zbieżne z tymi, które wykonywały inne osoby zatrudnione w ramach umów o dzieło. W ramach umowy o dzieło, jak i w ramach umowy o pracę A. P. montował instalacje c.o. (grzejniki i kotły) oraz instalacje wod.-kan., różnica polegała tylko na rozmieszczeniu grzejników, (co było związane z układem pomieszczeń w każdym budynku lub mieszkaniu) i różnych rodzajach urządzeń grzewczych. Godziny pracy nie były ustalane, miały być dogodnie dla klienta i wykonawcy, tak aby wykonać montaż. Nie sprawowano nadzoru nad wykonywanymi czynnościami. Odbiór zrealizowanego zadania nastąpił poprzez uruchomienie kotła i rozruch instalacji. Dokonywał tego serwisant z firmy (...). Zdaniem organu rentowego charakter zawartych umów o dzieło świadczy o tym, że są one umowami o świadczenie usług, określonymi w art. 750 k.c. Czynności wykonywane w ramach zawartych umów nazwanych „umowami o dzieło” (niedookreślony przedmiot umowy poprzez podanie: konkretnych parametrów, cech charakterystycznych, itp.) miały charakter powtarzalnego i masowego wykonywania szeregu czynności, czynności technicznych bądź czynności, które składały się na zorganizowany cykl produkcyjny, w którym uczestniczyło więcej osób. Nie potwierdzono odbioru „dzieła” w sposób formalny – brak protokołów bądź innych dokumentów dotyczących odbioru. Prac tych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły nie można też przy tym zakwalifikować, jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Poprzez pracę nie powstawał codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono cechy innego stosunku prawnego.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiódł płatnik składek J. K., zaskarżając ją w całości i wnosząc o jej zmianę poprzez stwierdzenie, że A. P. nie podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 14 października 2016 r. do 20 października 2016 r. oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu odwołania wskazał, że przedmiot umowy został jednoznacznie, precyzyjnie określony w umowie, między odwołującym płatnikiem składek a A. P. nie było stosunku zależności lub podporządkowania, sposób wykonania dzieła pozostawiony został wykonawcy. Wykonane dzieło miało przymiot ustalony w umowie, ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciążało wprost wykonawcę, który osobiście wykonał prace objęte przedmiotową umową, a przedmiotem umowy było wykonanie konkretnych prac

polegających na stworzeniu instalacji centralnego ogrzewania. Ubezpieczony posiada specyficzne umiejętności, predyspozycje oraz wieloletnie doświadczenie zawodowe pozwalające mu na wykonanie przedmiotu umowy, które miały decydujący wpływ na decyzję zamawiającego w zakresie wyboru wykonawcy mającego wykonać przedmiot umowy.

Sąd Okręgowy nie wzywał A. P. do udziału w postępowaniu odrębnym postanowieniem, bowiem był on już stroną postępowania administracyjnego przed organem rentowym i adresatem decyzji, stając się automatycznie stroną postępowania odwoławczego.

Wyrokiem z 12 kwietnia 2021 r., sygn. akt VIII U 2676/19, Sąd Okręgowy w Poznaniu, VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, oddalił odwołanie (pkt 1) i zasądził od odwołującego na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. K. od 26 czerwca 1995 r. prowadzi jednoosobowo pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) J. K. (NIP (...), REGON (...)).

Siedziba firmy mieści się przy ulicy gen. W. S. nr 75 w T.. Przeważającym przedmiotem działalności jest wykonywanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych ((...) 43.22.Z).

Średnia liczba osób zgłoszonych do ubezpieczeń w 2018 r. wyniosła 15 osób.

W ramach prowadzonej działalności płatnik składek zajmuje się handlem i usługami w zakresie instalacji sanitarnych i grzewczych. Odwołujący zatrudniał pracowników na podstawie umowy o pracę na stanowiskach monterów instalacji c.o., wod. – kan., gazowej i serwisantów. A. P. był tam zatrudniony od 2002 r. do października 2012 r., jako monter instalacji c.o. i wod. kan. W ramach umowy o pracę ubezpieczony montował instalacje c.o. (grzejniki i kotły) oraz instalacje wod. kan.

W okresach zwiększonego zapotrzebowania na pracę, płatnik składek zawierał umowy cywilnoprawne z osobami posiadającymi odpowiednie kwalifikacje bądź też zlecał prace podwykonawcy. Wówczas odwołujący powierzał takiej osobie materiały np. koty gazowe, armaturę sanitarną, wszystko co niezbędna realizacji umowy a jej wykonawca wносił swoją pracę.

W dniu 14 października 2016 r. J. K. (zwany dalej zamawiającym) zawarł z A. P. (zwanym dalej wykonawcą) umowę cywilnoprawną nr (...), nazwaną przez strony „umową o dzieło”, której przedmiotem był montaż instalacji c.o. w budynku mieszkalnym jednorodzinny J. G. przy ul. (...) w T..

W § 2 umowy strony ustaliły, że do wykonania dzieła zamawiający wyda wykonawcy na jego żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia. Wykonawca zobowiązuje się, po zakończeniu dzieła, rozliczyć z otrzymanych materiałów i narzędzi oraz zwrócić te, których nie zużył do wykonania dzieła, najpóźniej w dniu wydania dzieła.

Rozpoczęcie wykonania dzieła miało nastąpić 14 października 2016 r. (§ 3 umowy), a jego odbiór 20 października 2016 r. w budynku mieszkalnym (§ 4 umowy).

Strony ustaliły, że za wykonanie dzieła wykonawcy przysługuje wynagrodzenie w wysokości 2600 zł brutto, płatne w siedzibie zamawiającego, po wykonaniu dzieła, w terminie 7 dni od przedłożenia rachunku przez wykonawcę. Zamawiający dokona stosownych potrąceń z wynagrodzenia przysługującego wykonawcy, zgodnie z przepisami o podatku dochodowym od osób fizycznych (§ 5 i § 6 umowy).

W umowie zawarto zapis, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego.

Przed zawarciem umowy strony ustaliły miejsce pracy do wykonania i wysokość wynagrodzenia, która była uzależniona od prawidłowego montażu instalacji c.o. Rodzaj technologii nie miał wpływu na wysokość wynagrodzenia.

Odwołujący nie przekazał ubezpieczonemu projektu czy specyfikacji, przy czym fachowcowi w tej dziedzinie nie to potrzebne. Został ustalony zakres prac, choć przy zawieraniu umowy nie zostało określone to, ile grzejników będzie montowanych. Kocioł gazowy, grzejniki, jak i pozostałe materiały niezbędne do wykonania instalacji ubezpieczony podbierał z przedsiębiorstwa odwołującego.

Na podstawie wskazanej umowy A. P. zamontował w budynku mieszkalnym jednorodzinnym J. G. o powierzchni 50 m², kocioł firmy (...) oraz grzejniki o wadze do 20 kg. Ubezpieczony sam zdecydował o sposobie rozmieszczenia grzejników, co było związane z układem pomieszczeń w budynku, jak i rodzajem urządzeń grzewczych. Po montażu, podłączył ciepłą wodę. Przy wykonywaniu prac instalacyjno- montażowych ubezpieczony korzystał z własnych narzędzi. Czas pracy A. P. nie był ewidencjonowany, a godziny w których pracował zostały ustalone bezpośrednio z J. G.. Ubezpieczony pracował w dniach 14-19 października 2016 r.

Płatnik składek nie sprawował nadzoru nad ubezpieczonym w trakcie wykonywania przez niego pracy, nie było takiej potrzeby. Po zakończeniu prac ubezpieczony odpowiadał za sprawne działanie i szczelność instalacji c.o. W dniu 19 października 2016 r. dokonano odbioru robót instalacyjno-montażowych w budynku mieszkalnym jednorodzinnym J. G.. Do pierwszego uruchomienia kotła i rozruchu instalacji doszło tego samego dnia. Dokonał tego M. J. - serwisant zatrudniony w przedsiębiorstwie odwołującego, który sporządził protokół uruchomienia kotła.

W dniu 21 października 2016 r. płatnik składek wypłacił ubezpieczonemu wynagrodzenie w wysokości 2226 zł netto w gotówce, na podstawie rachunku nr (...). Ubezpieczony osobiście pokwitował odbiór kwoty 2226 zł.

Płatnik składek nie zgłosił A. P. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, w okresie od 14 października 2016 r. do 20 października 2016 r., a także nie obliczył od uzyskanego z tego tytułu przychodu składek na ubezpieczenia społeczne.

A. P. nie posiadał wówczas innego tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym. W dacie podpisania umowy ubezpieczony wiedział, że płatnik składek nie opłacił składek na ubezpieczenia społeczne od zawartej umowy o dzieło.

W dniach 21 i 25-27 marca 2019 r., 2, 8, 12 i 15 kwietnia 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. przeprowadził kontrolę w przedsiębiorstwie płatnika składek. Kontrolą objęto okres od stycznia 2016 r. do grudnia 2018 r. i stwierdzono nieprawidłowości w zakresie umów nazwanych umowami o dzieło i ustalono, że płatnik składek nie naliczył składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe, zdrowotne, Fundusz Pracy i Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od przychodu z tytułu umów nazwanych umowami o dzieło. Płatnik składek złożył zastrzeżenia do ustaleń kontroli. Organ rentowy nie uwzględnił wniesionych zastrzeżeń, jednocześnie zawiadomił płatnika składek oraz ubezpieczonych.

W dniu 9 września 2019 r. organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał odwołanie za niezasadne.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd Okręgowy podał, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie tego, czy ubezpieczony A. P. jako osoba wykonująca pracę na rzecz płatnika składek J. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie objętym umową nazwaną przez strony „umowami o dzieło”. Odwołujący nie kwestionował wysokości podstawy wymiaru składek ustalonej w zaskarżonej decyzji.

Wskazując podstawy prawne rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy powołał treść art. 4 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz.

266 t.j.), art. 81 ust. 1 i 6 i art. 79 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Sąd Okręgowy podkreślał, że stan faktyczny był w zasadzie bezsporny pomiędzy stronami. Sporne było natomiast ustalenie charakteru prawnego umowy łączącej odwołującego z ubezpieczonym A. P.. Zasadnicze więc znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – w ocenie Sądu I instancji - miało przesądzenie czy umowa łącząca odwołującego z ubezpieczonym dotycząca wykonywania pracy polegającej na montowaniu instalacji C.O. i wod.-kan. były umowami o dzieło czy też umowami o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Od tego bowiem ustalenia zależał obowiązek polegania ubezpieczonym na ubezpieczeniu społecznym.

Sąd Okręgowy akcentował, że w niniejszej sprawie wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, lecz określone działania były istotne dla realizacji umowy. Powtarzające się czynności, polegające na zakładaniu grzejników i montowaniu kotłów, a także wykonaniu instalacji wod.-kan. (brak wskazania indywidualnego kształtu dzieła, brak indywidualnego projektu) nie mogą być uznane za rezultat, o którym mowa w art. 627 k.c.

Następnie Sąd Okręgowy przytoczył liczne orzecznictwo, w tym również SN w zakresie umów o dzieło oraz umów zlecenia (o świadczenie usług).

W ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić należy, że stosunek prawny wykreowany przez strony na mocy umowy z 14 października 2016 r. nie był umową o dzieło. Sąd Okręgowy podkreślił, że treść przedmiotowej umowy nie spełniała warunków, tzn. strony nie określiły w niej cech i parametrów dzieła, jakie rzekomo miałby wykonać zainteresowany na rzecz płatnika składek, indywidualizujących je i pozwalających na ich wyodrębnienie jako przedmiotów niezależnych, niebędących tylko elementami jakiejś większej całości. Nie sposób mówić tu – zdaniem Sądu Okręgowego - o stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Trudno mówić o personalizacji i indywidualizacji dzieła, skoro w umowie łączącej strony nie określono indywidualnych parametrów dzieła, np. rodzaju czy ilości grzejników, sposobu montażu. Sąd Okręgowy wskazał także, że nie można dopatrzeć się w treści spisanej umowy przymiotu samoistności czy postrzegalności, stanowią natomiast przejaw działania, które nie musiało zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Brak w tych czynnościach twórczego charakteru. Brak również możliwości przyjęcia, by odwołujący oczekiwał, by czynności te zostały wykonane tak, aby odzwierciedlały jakies jego szczególne, indywidualne upodobania. Treść umowy, jak i sposób jej realizacji przemawiają za uznaniem, iż dla odwołującego rzeczywiste znaczenie miało staranne wykonanie obowiązków. Cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest zaś „samoistność rezultatu”, rozumiana jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Innymi słowy, w momencie ukończenia dzieła ustaje jego „zależność” od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 kwietnia 2013 r., III AUa 1397/12). Wynik prac ubezpieczonego zamontowanie instalacji c.o. w budynku mieszkalnym jednorodzinny J. G., pomimo jego określenia w zawieranej umowie, nie był szczegółowo oznaczony przez płatnika składek.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy podkreślił, że istotne jest przy tym twierdzenie płatnika, że umowy o dzieło zawierał w sytuacji, gdy nie mógł wykorzystać do realizacji zamówienia swoich pracowników ze względu na wykonywane przez nich w tym czasie inne prace (protokół przesłuchania J. K. przed organem rentowym). Na ten aspekt zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 września 2019r., III UK 252/18, podkreślając, iż ustalenie, że zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej pracę dodatkową (na podstawie umowy formalnie nazwanej umową o dzieło) nie różniły się wyraża argument o indywidualnym charakterze działania zainteresowanego zleceniobiorcy (wykluczając zatem kwalifikowanie spornych umów jako umów o dzieło). Zapotrzebowanie na wymienione w umowach usługi powoduje, że świadczone usługi pozbawione były jakichkolwiek cech indywidualności. Czynności te były w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów o świadczenie usług.

Następnie Sąd I instancji podał, że od osób pracujących na podstawie umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług również wymaga się prawidłowego wykonywania swych zadań. Umowa zlecenia, czy też inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio regulacje art. 734-751 k.c. również ma na celu doprowadzenia do powstania

rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego dla siebie celu, w odmienny jednak sposób niż w przypadku umowy o dzieło ustawodawca uregulował kwestię realizacji umowy przez przyjmującego zlecenie i jego odpowiedzialności za jego niewykonanie. W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe nie wykazało nadto, by ubezpieczony ponosił odpowiedzialność za wadliwie wykonane „dzieła”, skoro przedmiot umów nie został na tyle dookreślony, by móc zweryfikować, czy czynności objęte umowami wykonał A. P., czy inna osoba.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, treść zawartej przez strony umowy, okoliczności jej zawarcia i wykonania, prowadzą do wniosku, że nie była to umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, która związana jest z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. W wyniku wykonania umowy nie powstało zindywidualizowane i wyodrębnione dzieło. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż wprawdzie art. 353¹ k.c. ustanawia zasadę swobody umów, która umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, jaki będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach, to jednak zasada ta nie ma charakteru bezwzględnie obowiązującego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 lutego 2013 r., III AUa 1785/12, Lex nr 1314708). Zasada swobody umów nie oznacza zatem dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarcemu przeznaczeniu i ustawie (vide wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, Lex nr 604221).

Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., a w takiej sytuacji art. 65 § 2 k.c. nie ma zastosowania. Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy (vide wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). O charakterze zobowiązania decyduje określona praca i jej efekt, a przedmiotem ubezpieczenia jest wykonywanie pracy, nie umowa.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniom społecznym, może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać – ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (vide wyroki Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, Lex nr 1495840, z 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15).

Konieczne jest przy tym dopowiedzenie, że w celu obowiązkowego opłacania składek zasada swobody umów nie może być abstrakcyjnie interpretowana. Wola w stron w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może mieć generalnie samoistnego decydującego znaczenia. Otóż prawo ubezpieczeń społecznych należy do przepisów bezwzględnie obowiązujących. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, iż wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub

organu rentowego (art. 13 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 oraz w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (vide wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., III UK 133/06).

Sąd Okręgowy wskazał, że przesądzając o tym, że płatnika składek łączyły z ubezpieczonym w istocie umowy o świadczenie usług, zaskarżona decyzja stwierdzająca obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jest prawidłowa w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy - na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oraz powołanych przepisów prawa oddalił odwołanie, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w sentencji wyroku w punkcie 2 na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł odwołujący J. K. zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonania oceny dowodów w sposób wybiórczy, a także poprzez sprzeczność dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z jej treścią oraz ustaleniami Stron zwyczajowo przyjętymi w stosunkach danego rodzaju, co skutkowało wadliwym przyjęciem, że zawarta przez płatnika z ubezpieczonym umowa nie miała charakteru umowy o dzieło, a o świadczenie usług,

2. sprzeczność istotnych ustaleń ze zgromadzonym materiałem dowodowym, polegającą na:

a) błędnym przyjęciu, że pomiędzy Odwołującym a Ubezpieczonym występował stosunek prawny polegający na świadczeniu usług w rozumieniu k.c., podczas gdy w rzeczywistości stosunek prawny łączący Strony stanowił umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., gdyż Ubezpieczony na jej podstawie zobowiązał się do wykonania oznaczonego dzieła, a Odwołujący zobowiązał się do zapłaty wynagrodzenia po wykonaniu odbioru dzieła wolnego od wad,

b) błędnym przyjęciu, że stosunek cywilny istniejący pomiędzy Stronami polegał na starannym działaniu ze strony Ubezpieczonego, podczas gdy w rzeczywistości polegał on na wykonaniu oznaczonego dzieła, które musiało zostać odebrane po uprzednim poddaniu dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, nadto wypłata wynagrodzenia następowała wyłącznie za wykonane dzieło, które to dzieło zostało uprzednio odebrane bez stwierdzonych usterek, co bezpośrednio przemawia za tym, iż stosunek ten polegał na osiągnięciu rezultatu, a nie starannym działaniu,

c) błędnym przyjęciu, że Strony nie określiły w umowie cech i parametrów dzieła, indywidualizujących i pozwalających na ich wyodrębnienie jako przedmiotów niezależnych, podczas gdy strony dokonały dodatkowo ustnych ustaleń w zakresie zawartej umowy konkretyzując ją by osiągnąć dany rezultat,

3. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 734 w związku z art. 750 k.c., poprzez błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, że płatnika składek łączyła z ubezpieczonym umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia, pomimo że celem i efektem spornej umowy było osiągnięcie przez Ubezpieczonego określonego rezultatu sprawdzonego i odebranego przez Płatnika i dopiero wówczas wypłaty wynagrodzenia, a w konsekwencji błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej,

b) art. 353¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wadliwe przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego dokonali takiego ułożenia stosunku prawnego, które w konsekwencji doprowadziło do ukrycia konkretnego rodzaju umowy (tj. umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) pod nazwą innej umowy, tj.

umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., podczas gdy strony układając stosunek zobowiązaniowy, skorzystały z możliwości przewidzianej prawnie w sposób zgodny z dyspozycją tam zawartą i ułożyły stosunek zobowiązaniowy istniejący między nimi w sposób odpowiadający rzeczywistości i nie ukrywając żadnego innego stosunku mającego na celu uniknięcia płatności składek na ubezpieczenia społeczne,

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za wady wykonanego przedmiotu umowy,

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu przez Sąd, że zatrudnienie ubezpieczonego na podstawie umowy o dzieło nie nastąpiło z uwagi na kompetencję i doświadczenie ubezpieczonego.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę decyzji organu rentownego z dnia 9 września 2019 r., nr (...) i stwierdzenie, że A. P. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako wykonawca umowy o dzieło zawartej w dniu 14 października 2016r., a także o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentownego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób staranny, nieuchybiający zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgromadzone w niniejszej sprawie dowody Sąd I instancji ocenił wszechstronnie, tj. wiarygodność i moc poszczególnych dowodów oceniona została w odniesieniu do całokształtu pozostałych dowodów. Sąd I instancji dokonał ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie i Sąd Apelacyjny podstawę faktyczną wyroku w pełni podziela. Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia i ocenę prawną Sądu Okręgowego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej umowy zawartej między ubezpieczonym A. P. a odwołującym J. K., a w szczególności czy umowa cywilnoprawna jaka łączyła strony była umową o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu, rodzącej obowiązek ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego, czy też była to umowa o dzieło, nie rodząca obowiązku ubezpieczenia społecznego i wypadkowego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski Komentarz do art. 627 k.c. (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz do art. 450-1088, t. II, 2005, s. 351-352). Z kolei kodeks cywilny nie określa cech umowy o świadczenie usług, wskazując jedynie, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności faktycznych dla dającego zlecenie. Główną cechą tego stosunku cywilnoprawnego jest brak wymagania konkretnego rezultatu, a jedynie dążenie wykonawcy do jego osiągnięcia. Rezultat jest więc główną różnicą pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług (umowy zlecenia) od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dolożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania (red. E. Gniewek Komentarz do art. 627 k.c.). Dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa wynika, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednocześnie zważyć należy, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może, ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceniobiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Zasadniczym więc obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, a nie podejmowane w tym celu czynności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelującego w zakresie naruszenia art. 233 k.p.c., należy przede wszystkim stwierdzić, że ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziowskiego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz doktryny - na skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Sądowej oceny materiału dowodowego nie wzrusza ani potencjalnie możliwa alternatywna ocena dowodów, czy też brak aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd, do zakwestionowania której nie wystarczają także próby wykazania rzekomo właściwej intencji składanych przez świadków zeznań, czy też bezpodstawne zarzucanie dyskryminacji lub wybiórczego traktowania poszczególnych dowodów. Wskazać należy, że z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego. Według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżący wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniu z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodów, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w

treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS rok 1999, nr 24, poz. 776).

Apelujący podkreślał, że ubezpieczony zawarł z płatnikiem sporną umowę jako umowę o dzieło, bowiem taka była wola stron. Rzeczą Sądu jednak było zbadanie rzeczywistej istoty stosunku prawnego, związanej z realizacją tych umów. O treści stosunku prawnego nie decyduje bowiem wyłącznie nazwa, ani nawet brzmienie postanowień umownych uzgodnionych pomiędzy stronami. Swoboda umów nie ma wszakże charakteru nieograniczonego. Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.).

Wskazać w tym miejscu należy, iż ugruntowany jest w orzecznictwie pogląd, również tut. Sądu, iż podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.), stąd wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej – w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej zasady swobody umów, jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 08.10.2015 r., sygn. akt III AUa 676/15, LEX nr 1842270).

Jednakże sam zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji świadczą o typie umowy (por. także np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 06.10.2015 r., sygn. akt III AUa 951/14, LEX nr 1916688, z 14.04.2015 r., sygn. akt III AUa 607/14, LEX nr 1785900).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że nie było podstaw by zakwalifikować przedmiotową umowę jako umowę o dzieło (umowy rezultatu) bowiem posiadają cechy charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy starannego działania). Sporna umowa nie była umową o dzieło, ponieważ przedmiot umowy nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego, pewnego rezultatu - dzieła. Stronom umowy nie chodziło o rezultat, ale o same usługi, polegające na dokonywaniu przez ubezpieczonego określonych powtarzalnych czynności faktycznych polegających na montowaniu instalacji C.O. (grzejniki i kotły) oraz instalacji wod.-kan.. Przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług), byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Wola stron nie może zmieniać ustawy i tym samym strony nie mogą nazwać umową o dzieło takiego zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że w przypadku umowy zawartej pomiędzy odwołującym J. K. a ubezpieczonym A. P. nie można mówić o tym, że przedmiotem tych umów było osiągnięcie określonego rezultatu. Były to umowy dotyczące wykonywania powtarzalnych czynności polegających na montowaniu instalacji C.O. (grzejniki i kotły) oraz instalacji wod.-kan, a celem tej umowy nie było osiągnięcie z góry ustalonego i osiągalnego rezultatu a jedynie wykonanie określonych czynności i dołożenie należytej staranności przy ich wykonywaniu. Sąd Apelacyjny podkreśla w tym miejscu, że z umowy o dzieło nie wynika, jakie konkretne dzieło miał stworzyć ubezpieczony, brak jest ustaleń określających szczegółowe cechy instalacji (np. ilość grzejników, rodzaj grzejników, właściwości itp.), co jest istotne przy zawarciu umowy o dzieło (określenie tzw. „dzieła”).

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w ramach prowadzonej działalności płatnik składek zajmuje się handlem i usługami w zakresie instalacji sanitarnych i grzewczych, zatrudniał pracowników na podstawie umowy o pracę na stanowiskach monterów instalacji c.o., wod. – kan., gazowej i serwisantów. Ubezpieczony A. P. był tam zatrudniony od 2002 r. do października 2012 r., jako monter instalacji c.o. i wod. kan. W ramach umowy o pracę ubezpieczony montował

instalacje c.o. (grzejniki i kotły) oraz instalacje wod. kan. Płatnik składek potwierdził, że w okresach zwiększonego zapotrzebowania na pracę, zawierał umowy cywilnoprawne z osobami posiadającymi odpowiednie kwalifikacje bądź też zlecał prace podwykonawcy. Wówczas odwołujący powierzał takiej osobie materiały np. koty gazowe, armaturę sanitarną, wszystko co niezbędne realizacji umowy a jej wykonawca wnosił swoją pracę. Powyższe ustalenia naprowadzają wniosek, że płatnik składek zawierając umowy o dzieło próbował zminimalizować koszty pracownicze (czy też miał inny cel), niż rzeczywiście wykonawca miałby stworzyć określone dzieło (w przeciwnym razie w umowie o dzieło należało określić cechy indywidualne dzieła).

W ocenie Sądu Apelacyjnego stosunek prawny wykreowany przez strony na mocy umowy z 14 października 2016 r. nie był umową o dzieło. Zaznaczyć raz jeszcze należy, że treść przedmiotowej umowy nie spełniała warunków, tzn. strony nie określiły w niej cech i parametrów dzieła, jakie rzekomo miałyby wykonać zainteresowany na rzecz płatnika składek, indywidualizujących je i pozwalających na ich wyodrębnienie jako przedmiotów niezależnych, niebędących tylko elementami jakiejś większej całości. Nie sposób mówić tu również o stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało, trudno zatem mówić o personalizacji i indywidualizacji dzieła, skoro w umowie łączącej strony nie określono indywidualnych parametrów dzieła, np. rodzaju czy ilości grzejników, sposobu montażu. Czynności te były w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów o świadczenie usług.

Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że w niniejszej sprawie pomiędzy stronami w rzeczywistości doszło do nawiązania i realizacji umowy o świadczenie usług (art. 734 k.c. w zw. z 750 k.c.), ponieważ istota stosunku prawnego wynikająca z warunków wykonywania pracy przez zainteresowanego zdominowana została przez cechy charakterystyczne dla umowy starannego działania, a nie umowy rezultatu.

W przypadku umowy zlecenia zaakcentowane jest bowiem wykonywanie danej czynności w ramach starannego działania, w przeciwieństwie do umowy o dzieło, będącej umową rezultatu. W konsekwencji dzieło jest konkretnym, zindywidualizowanym rezultatem pracy, pozwalającym poddać się sprawdzianowi na istnienie wad.

Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z 03.10.2013 r., sygn. akt II UK 103/13, LEX nr 1506184).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.) (por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 24.11.2015 r., sygn. akt III AUa 945/15, LEX nr 1936818).

W konsekwencji, co wymaga powtórzenia - nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy stwierdzić więc należy, że zarówno treść spornej umowy, jak i sposób jej wykonywania wskazuje jednoznacznie na to, że nie była to umowa rezultatu, a umowa starannego działania, na co wskazuje także powtarzalność tych czynności i określony schemat ich wykonywania. Była to więc typowa praca z zakresu umowy zlecenia (o świadczenie usług), gdzie wynagrodzenie było determinowane ilością zamontowanych grzejników, kotłów. Przyjęcie przez odwołującą i ubezpieczonego, iż strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy zlecenia (o świadczenie usług), było niezgodne z właściwością stosunku prawnego.

W konsekwencji, zasadne jest stwierdzenie Sądu I instancji, że organ rentowy prawidłowo ustalił, że pomimo innej nazwy strony faktycznie wiązały umowy zlecenia, a Sąd Apelacyjny te ustalenia w pełni aprobuje.

Należy przy tym dodać, że nazwa umowy, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok SA we Wrocławiu z 6.06.2012 r., III AUa 377/12, wyrok SA w Białymstoku z 7.05.2013 r., III AUa 1136/12, LEX nr 1316152). Nadto zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie, III AUa 995/15, LEX nr 2110619).

Statuowana przepisem art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nie ma więc charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok SN z dnia 28.05.2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

Wykonywane przez ubezpieczonego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach oraz właściwościach określonych w umowie, a miały jedynie na celu wykonanie powtarzalnych robót, przy zachowaniu należytej staranności (instalacja ogrzewania C.O. oraz instalacja wod.-kan.)

Niemożność poddania kontroli efektów pracy ubezpieczonego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu (w umowie brak jest indywidualnych cech tzw. „dzieła”) wskazuje, że kwestionowana umowa w istocie nie była umową o dzieło, ale umową zlecenia (o świadczenie usług). W takiej sytuacji trudno bowiem uznać, że wykonawca ponosił odpowiedzialność za wady owych „dzieł”, a w pełni zasadne jest twierdzenie, że taką odpowiedzialność mógł ponosić za brak należytej staranności.

Sąd I instancji dokonał więc wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że wskazane przez odwołującego J. K. w apelacji zarzuty w żadnej mierze nie podważyły prawidłowo wydanego wyroku Sądu Okręgowego. Wyrok ten odpowiada prawu, a zarzuty i twierdzenia odwołującego sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji oraz przedstawieniu własnej subiektywnej oceny charakteru spornej umowy (umowy o dzieło).

Wobec powyższych ustaleń, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako w całości bezzasadną.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Mając powyższe na względzie, tytułem zwrotu kosztów procesu (kosztów zastępstwa procesowego) zasądzone od J. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. kwotę 240 zł – punkt 2 sentencji wyroku.

Przemysław Horak Marta Sawińska Roman Walewski